

Komu najchętniej pomagają najbogatsi Polacy? Oto raport

Filantropia postrzegana jest negatywnie - jako fanaberia bogatych ludzi albo sposób na zrobienie interesu, a jest to przecież długofalowe inwestowanie w społeczeństwo - podkreślono w środę na konferencji "Filantropia w Polsce. Jak pomagają najzamożniejsi Polacy".

Dyrektor Fundacji dla Polski, organizatora konferencji, Agnieszka Sawczuk powiedziała, że filantropię od działalności charytatywnej wyróżnia systematyczne, długofalowe działanie.

"Filantropia to inwestowanie w społeczeństwo. Stała pomoc, stała współpraca, która ma przynieść określony rezultat, określoną zmianę. Filantrop wie dlaczego pomaga, wie komu pomaga, wie, jakich efektów oczekuje i ma świadomość, że na te efekty będzie musiał poczekać, ponieważ zmiana społeczna nie przychodzi z dnia na dzień" - powiedziała. "Natomiast działalność charytatywna jest zazwyczaj powodowana impulsem, nie niesie większego zobowiązania do systematycznego, długofalowego pomagania" - dodała.

Powiedziała, że zaangażowani w działalność filantropijną podchodzą do niej jak do własnego biznesu. "Są zorientowani na rezultat. To nie jest filantropia z początków XX w., gdzie możni tamtych czasów przekazywali pieniądze i nie interesowało ich, co się z nimi dzieje".

Zaznaczyła także, że "nieszczyściem" filantropii w Polsce jest to, że jest ona anonimowa. "Gdy brakuje przykładów działań filantropijnych, trudno przyciągnąć do nich kolejne osoby" - powiedziała.

Jak dodała, o filantropii mówi się rzadko, ponieważ sami zaangażowani w pomoc nie chcą mówić o swojej działalności, uważają, że nie jest to w dobrym tonie. "Filantropii przez społeczeństwo postrzegani są negatywnie, jako osoby, które stać na wszystko, także na fanaberie lub jako osoby, które na pomocy chcą zrobić interes" - powiedziała. "Niestety, w Polsce filantropia nie ma takiego prestiżu jak w innych krajach" - dodała.

Jacek Świeca z Business Center Club przypomniał, że osoba, która przekazuje pieniądze w Polsce, ma prawo do odliczenia podatkowego do 100 proc. wartości darowizny, przy czym granicą jest 6 proc. rocznego dochodu. Dodał, że sześcioprocentowy próg jest dość niski w stosunku do tego, jaki jest we Francji czy Niemczech, gdzie wynosi ok. 20 proc. "To jednak dobry początek" - zaznaczył. Podkreślił, że liberalne prawo zachęca do działań filantropijnych.

"W Polsce najpierw musimy podnieść świadomość społeczną i prawną obywateli" - ocenił. Jego zdaniem, w kraju najlepiej pod względem prawnym jest uregulowana kwestia przekazywania datków na rzecz zorganizowanych podmiotów, jak np. fundacje. "Jeśli przekazujemy środki na rzecz osoby fizycznej, wtedy nie mamy prawa do odliczeń od podatku, chyba że pieniądze przekażemy na konto fundacji, która sprawuje opiekę nad tą osobą" - powiedział.

Instytut Badania Opinii Homo Homini przeprowadził wywiady z 14 Polakami, którzy znaleźli się w rankingu 100 najbogatszych osób w Polsce miesięcznika "Forbes" i tygodnika "Wprost".

Dla większości badanych motywacją do działań jest chęć niesienia pomocy (siedem osób), darczyńcy w większości uważają, że pomoc powinna być skierowana do dzieci (11 osób) i młodzieży (siedem osób).

Sześć osób nie poinformowało o wysokości środków, przeznaczanych rocznie na pomoc, pięć osób rocznie przekazuje pieniądze w wysokości do 1 mln zł, dwie - od 2 do 3 mln zł, jedna ponad 10 mln.

Fundacja dla Polski koncentruje się na promowaniu postaw filantropijnych, prowadzi doradztwo dla osób, które chcą rozpocząć działalność filantropijną, pomaga w tworzeniu i zarządzaniu funduszami filantropijnymi. Prowadzi także własne programy dotyczące m.in. przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu.

Źródło: PAP

Lubisz wiedzieć? Newsletter dziennik.pl - mocna strona informacji

najnowsze informacje, tylko rzetelne dane | w każdy poniedziałek i piątek wprost na **Twój osobisty adres mailowy**
bezpłatny i szybki zapis na stronie <http://www.dziennik.pl/ankieta/>